Opłata pocztowa uiszczona gotówką
Nr. 262. Lwów, Czwartek dnia 8. Listopada 1923. Rok XLI.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 350.000 Mp., z dostawą do domu 375.000 Mkp., z przesyłką w Polsce 375.000 Mkp., w innych państwach 600.000 Mkp.
CENA NUMERU 15.000 mp
Konto czekowe P. K. O. 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy wynosi: Zwyczajny za tekstem 5000 Mk. Nadesłane 15000 Mk. Nekrologja 25000 Mk. Na pierwszej kolumn. 35000 M. Przed kron. i w rubryce „Repertuar“ 25000 Mk. Po kron. i kom. 20000 M. Dział ekonom. 25000 M. Drobne ogł. za każdy wyraz 2500 Mk. Paski na kolumn. tekstow po 15000 M. Ogłosz. zagran. o 50% drożej. Ogłosz. zamiejsc. o 25% drożej.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Adres telegr. „Kurjer“ Lwów. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“. Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Zakończenie strajku generalnego.

Krwawe zajścia w Krakowie i Borysławiu.

Sytuacja strajkowa we Lwowie.

Strejk generalny, zapowiedziany na poniedziałek, objął przedewszystkiem pracownie prywatne, piekarnie, budowy itp. Tramwajarze do strejku się nie przyłączyli. Dlatego ruch tramwajowy utrzymany był od samego rana do wieczora bez przerwy.

W poniedziałek rano zgromadzili się drukarze i uchwalili strajkować.

Województwo wydało zakaz zgromadzania się pod gołem niebem, grupowania się na ulicach i sprzedawania alkoholów. Wiele szynków było zamkniętych.

Zakłady elektryczne, gazowe i wodociągowe były uruchomione. Wieczorem odbywały się przedstawienia we wszystkich teatrach i kinach. Spokój przez cały poniedziałek nie był zakłócony.

W ciągu dnia wtorkowego powstała w kilku punktach miasta panika, wskutek tego, że policja wkroczyła tam, gdzie pojawiły się większe grupy ludzi, zwłaszcza w okolicy lokalów kilku organizacyj zawodowych. Kupcy w przeważnej części opuszczali story sklepowe, inni zamknęli zupełnie sklepy. Targi na placach miejskich odbywały się, lecz zjawiło się mniej niż zwykle sprzedających.

Przed gmachem teatru zgromadzili się we środę strejkujący i zamierzali odbyć zgromadzenie lecz policja do tego nie dopuściła. Żadnych starć poważniejszych z policją nie było. Strejkujący zachowywali się spokojnie.

Ruch tramwajowy we wtorek nie doznał przerwy.

Na ulicach miasta krążyły liczne patrole policyjne piesze i konne, również i kawalerja przejeżdżała przez miasto. Władze wojskowe zarządziły ostre pogotowie.

We wtorek około g. 1 po południu zebrał się tłum strajkujących na podwórzu domu przy ul. Zielonej 5. Zebrani oczekiwali przybycia pos. Hausnera, który miał przemawiać. Zebrany tłum usiłowało wyprzeć policja, jednak bezskutecznie. Wobec tego zawezwano pomocy wojska. Przybyły oddział 14 p. kawalerji natarł na tłum i rozprószył go. Rozprószeni strajkujący robotnicy gromadziły się w drobnych grupach na ulicach miasta. Oddziały policji i wojska zapobiegały tłumniejszym zgromadzeniom.

W ciągu poniedziałku aresztowała policja Józefa Zająca, ślusarza kolej., Leopolda Langa, tokarza kolej., prezesa Okręgowego Związku Zawodowego kolejarzy oraz Stanisława Talarka, palacza kolej. i prezesa miejscowego zarządu „Z. Z. K.“ pod zarzutem zakłócenia spokoju publicznego, przez rozszerzanie odezw antirządowych. Aresztowanych odstawiono do więzienia Sądu Okręgowego.

We wtorek aresztowano w dalszym ciągu: Bronisława Skalaka współpracownika „Dziennika Ludowego“, Stanisława Malczaka drukarza, Marka Bauchera pom. krawieckiego, Jana Gosia pom. stolarskiego, i Jana Nagożyna majstra szewskiego pod zarzutem wywoływania zbiegowiska, celem propagandy akcji strajkowej.

Pod zarzutem zakłócenia spokojności publicznej aresztowano i odstawiono do Sądu Karnego Michała Chinke i Michała Pieniagę.

We środę rano wielu robotników wróciło do pracy, tylko strajkujący kolejarze nie chcieli tego uczynić. Zgromadziwszy się w ul. Gródeckiej obok swego lokalu ruszyli pochodem ku miastu, lecz policja wstrzymała ich.

Około południa odbyło się tłumne zgromadzenie na dziedzińcu domów kolejowych, gdzie po przemówieniu posła Hausnera i innych, postanowiono powrócić we czwartek rano do pracy. Część jednak zgłosiła się do pracy już we środę popołudniu.

W mieście panował we środę spokój i ruch normalny.

W Warszawie.

Warszawa. (Tel. wł. G). Strejk gener. objął wczoraj elektrownię, gazownię i zakłady miejskie; strejkuje również służba w szpitalach i fabryki.

Ustępstwa rządu.

Warszawa. (Pat) W dniu 6 bm. zgłosili się do pana prezesa Rady ministrów posłowie Kwapiński, Moraczewski, Niedziałkowski i Barlicki za interwencją marszałka sejmu Rataja. Posłowie ci oświadczyli, że socjalistyczne organizacje polityczne i zawodowe są ze swej strony zdecydowane wezwać strejkujących **do zaniechania generalnego oraz powszechnie wywołanego strajku kolejowego i pocztowego**, o ile nie został on dotychczas zlikwidowany. Posłowie przedłożyli przytem prezesowi rady ministrów szereg postulatów. Prezes rady ministrów przyjął oświadczenie posłów do wiadomości, a co do przedłożonych postulatów odpowiedział zgodnie z uchwałą rady ministrów, że rząd gotów jest uchylić rozporządzenie o sądach doraźnych i zarządzić zwolnienie powołanych do wojska kolejarzy. Prezes rady ministrów oświadczył również iż **rząd gotów jest rozpatrzyć żądania ekonomiczne pracowników państwowych**, w stosunku zaś do zgłaszających się ponownie do służby pracowników kolejowych kierować się będzie, jak zawsze dotychczas, tylko względami rzeczowymi.

Warszawa. (tel. wł. G.) Na wiadomość o wypadkach krakowskich oraz rozszerzającym się strejku interweniował marsz. Rataj u prem. Witosa, który zaprosił do siebie przedstawicieli PPS. Po konferencji z nimi prem. Witos w imieniu rządu oświadczył: 1) **że rząd cofa militaryzację i odwołuje sądy doraźne**; 2) że rząd obiecuje życzliwie rozpatrzeć postulaty ekonomiczne pracowników państw. i oświadcza że przy przyjmowaniu ich z powrotem będzie się kierował tylko względami rzeczowymi.

Kierowanie się względami rzeczowymi należy rozumieć w ten sposób, że udział w strejku i polityczne przekonania pracowników nie będą brane pod uwagę przy powrotnem przyjmowaniu do pracy.

Wobec takiego oświadczenia rządu, PPS. postanowiła zlikwidować strejk generalny i wezwać do powrotu do pracy począwszy od dzisiaj (7 bm.) rano.

Wybuch bomby w lokalu P. P. S. w Warszawie.

Jedna osoba zabita, jedna — ranna, lokal zniszczony.

Warszawa. 6. XI. (Tel. wł). W lokalu okręgowego komitetu P. P. S. w Alejach Jerozolimskich wybuchła dziś bomba. Tuż przed wybuchem zauważył ją dozorca tej kamienicy. W chwili gdy zamierzał usunąć bombę, ładunek wybuchł, zabijając dozorcę i raniąc jednego z woźnych. Klatka schodowa i przyległe lokale zostały zniszczone. Szyby w znacznym promieniu wybite.

Tragiczne zajście.

Warszawa. 6. 11. (tel. wł. G). Na tle strejku w Warszawie doszło do tragicznego zajścia, mianowicie kiedy około 10-tej godz. rano tramwaj linji Nr. 16 prowadzony przez łamistrejka jechał ulicą Wolską rzucono dwa granaty ręczne, z których jeden wybuchł niszcząc cały przód wozu. Poszkodowane są trzy osoby: motorowy Komorowski, pasażerka Zakrzewska nauczycielka z Częstochowy, oraz posterunkowy pol. państw. Szyperski. Fakt że nie wybuchł drugi granat spowodowany był tylko tem, że posterunkowy chwycił granat w rękę i nie dopuścił do wybuchu.

Przebieg strajku w zach. Małopolsce.

Kraków. 5. 11. (tel. wł.) W Krakowie strejk objął niemal wszystkie instytucje. Zakłady miejskie unieruchomione. Między manifestującym tłumem a policją doszło do starcia. Po obu stronach są ranni.

W okręgu przemysłowym Biała-Bielsk strajk generalny. Do strejku generalnego przystąpiło również krakowskie zagłębie węglowe. Saliny w Wieliczce i Bochni objęte również strejkiem. Strejk objął również Nowy Sącz.

Krwawe rozruchy w Krakowie.

Kraków. (AW.) 6. 11. Rozruchy rozpoczęły się o godz. 9-tej. Miejscem wyjścia był wylot ulicy Pijarskiej i Reformackiej. Do napierającego na policję tłumu ktoś dał strzał, co dało tłumowi zachętę do gwałtownego naporu na policję. Nadto jeden z policjantów został ranny kamieniem w głowę, wobec czego policja zrobiła użytek z broni. Pierwsze strzały oddane w górę. Tłum natarł silniej na policję, która zaczęła się bronić. Po chwili została zmuszona do wycofania się, 2 ciężko rannych policjantów zostało na Plantach. Głównym ośrodkiem walki był dom ludowy przy ul. Dunajewskiego, gdzie ustawicznie gromadziły się tłumy. Do rozproszenia tłumu została użyta kawalerja, przyczem przyszło do wzajemnej wymiany strzałów. O godz. 5. zaprowadzono w mieście spokój.

Kraków (AW.) 6. 11. W Krakowie po ekscesach ulicznych nastąpił spokój. Sklepy pozamykane, po ulicach krążą patrole wojskowe. Auta zbierają rannych.

Warszawa 6.11 (Pat) W starciach ulicznych w Krakowie w dniu wczorajszym zginął z korpusu oficerskiego 8 pp rotmistrz Bochenek, rotmistrz Łukasiewicz, oraz por Zagórski Czterech szeregowców tegoż pułku zostało zabitych. Dowódca pułku pułk. Bzowski został ciężko ranny w obie nogi, a siedmiu oficerów odniosło rany. Szeregowców ranionych zostało 64, 10 koni zabitych i 100 rannych.

Warszawa 6.11 (Pat) Według ostatnich wiadomości, liczba zabitych i rannych w czasie walk ulicznych w Krakowie wynosi 25 osób. w tem 16 wojskowych i policjant. Lekko rannych jest 2[illegible] osób, a ciężko rannych 40

Wielka liczba zabitych i rannych.

Kraków. (PAT). 7. 11. Pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy w ciągu wczorajszych zaburzeń 48 osobom ciężko rannym, w czem 10 wojskowym. Wszystkich odwieziono do szpitala pogotowia ratunkowego. Z tej liczby 29 osob znanych jest z nazwiska, 16 osób nie zdołano stwierdzić nazwisk. Lekarze pogotowia ratunkowego opatrywali lżej rannych na miejscu i pozostawili ich opieca do nowej. Dwu rannych zmarło. Wozy pogotowia ratunkowego przewiozły ogółem 15 trupów. W ten 2 osoby cywilne i 13 wojskowych. Najwięcej rannych opatrzono na rynku, na pl. Szczepańskim, ul. Szczepańskiej i ulicy Dunajewskiego.

Wrażenie zajść krakowskich.

Warszawa (AW 7. 11) Dzisiejsze dzienniki omawiają smutny przebieg wczorajszych zajść w Krakowie. Prasa domaga się energicznego wystąpienia przeciw winnym wczorajszych rozruchów, jedynych w historji Polski niepodległej.

Nadzwyczajne zarządzenie rządu.

Warszawa. (AW). 6. 11. W związku z rozruchami w Krakowie, wyjechali do Krakowa wiceminister spr. wewn. Olpiński celem objęcia administracji województwa krakowskiego, z ramienia zaś wojska gen. Żeligowski. Po otrzymaniu pierwszej wiadomości o zamachu na wojsko w Krakowie zebrała się Rada ministrów przy udziale gen. Stanisława Hallera.

Usunięcie wojewody Gałeckiego i gen. Czikiela.

Warszawa (Tel. wł.) 7. 11. Na wieść o wypadkach krakowskich rząd usunął wojewodę Gałeckiego i komendanta okręgu korpusu gen Czikiela.

Krwawe zajście w Borysławiu.

Borysław 6. XI. (tel. wł.) Kopalnie objęte strejkiem. Pochód demonstrantów zaatakowała kawalerja. Są ranni i zabici.

Ofiary zajść w Borysławiu.

Borysław (Tel. wł.) 7. 11. Od salwy karabinowej wojska padli robotnicy: Franciszek Cywiński i Chalibarda Wasyl, 10 robotników ciężko rannych, ilość lekko rannych na razie nie znana.

Położenie w Przemyślu.

Przemyśl. 5. XI. (tel. wł.) Wszystkie zakłady stanęły. Strejk kolejowy trwa. Daje się odczuć brak żywności, gdyż ludność wiejska wstrzymała się od przybycia na targ.

Rozruchy w Tarnowie.

Tarnów 5 XI (tel. wł.) Strajkujący robotnicy ruszyli pochodem pod starostwo, czemu starała się przeszkodzić policja. Po przełamaniu kordonu policji, zastąpiło demonstrantom drogę wojsko. Przyszło do pożałowania godnego starcia i poważnych zamieszek. Wśród policji jest szereg rannych. Aresztowano 6 osób, które odstawiono do sądu.

Pierwszy wyłom.

Lwów, 7. listopada.

Groźne wstrząśnienie, zagrażające państwu ze strony strajku generalnego, mamy na szczęście po za sobą. Kierownictwo strajku, uzyskawszy od rządu przyjęcie zasadniczych postulatów, dało hasło podjęcia pracy.

Faktowi zakończenia kryzysu towarzyszy wieść o licznych, krwawych ofiarach, które zaściełiły ulice Krakowa i Borysławia.

Powaga sytuacji i chęć wpływania na złagodzenie podnieconych ciągle jeszcze nastrojów wstrzymuje nas od dosadnego scharakteryzowania właściwej przyczyny groźnych wypadków.

Ograniczamy się tedy na razie do stwierdzenia, że rząd po zapowiedziach opanowania strajku poszedł na ustępstwa, które w chwili wybuchu strajku uważał za nie do przyjęcia przed poprzednią likwidacją strajku.

Okazało się więc, że metoda „silnej ręki", powzięta bez zorjentowania się w natężeniu ruchu strajkowego i bez wniknięcia w przyczyny rozgoryczenia mas, jest bronią wielce zawodną. Dynamika sił, jakie ujawniły się w przebiegu strajku generalnego była widocznie nie znana rządowi i lekceważona, skoro dopiero jej jaskrawe wyładowanie się dyktować musiało stanowisko rządu, powzięte ostatecznie w rokowaniach końcowych z kierownictwem strajku.

Ostatecznie więc finał strajku generalnego przynosi cofnięcie się rządu z drogi zapowiadanych represji, przynosi załamanie się linji, po której dążąc, spodziewał się rząd sukcesów.

Zamiast nich zamigotało groźne widmo wewnętrznego wstrząśnienia. Rezultatem jest dalsze osłabienie moralnej powagi rządu.

W ogniu ostatnich wypadków okazało się, że rząd obecny jest rządem górnych stu tysięcy, a pozbawionym oparcia w tych warstwach, które decydowały i nadal decydować będą o charakterze wewnętrznym Rzeczypospolitej.

Pomruk mas nie ustał jeszcze. Czuje się tam przypływ nowej energji, która przy dalszych błędach rządu może na nowo wyładować się w groźnych rozmiarach.

Demokracja polska wynosi z ostatniej fazy walki wzmocnienie wewnętrznej spójni, wynosi stwierdzenie sił, jakiemi może rozporządzać w upartem dążeniu o utrzymaniu zdobyczy wolnościowych i społecznych. Wzmocniona tym moralnym kapitałem wstępuje lewica polska na naszą drogę dążeń do swych zasadniczych celów.

Pierwszym z nich, to ustąpienie bezzwłoczne rządu klęsk zewnętrznych i wstrząśnień wewnętrznych. Rząd, który niczego przewidzieć, niczemu zapobiedz nie umiał, musi ustąpić.

Rn.

Zapowiedź dalszej rekonstrukcji gabinetu.

Interwencja Prezydenta Rzeczypospolitej.

Przed ustąpieniem ministra Łopuszańskiego.

Warszawa 7. 11. (tel. wł. G) Dowiadujemy się, że prez. Rzplitej p. Wojciechowski rozpatruje osobiście budżet min. spr. wojsk. dla przekonania się, jak dalece może interweniować, aby załagodzić kryzys na stanowsku minist. spraw wojskowych. Co się tyczy zapowiedzianego ustąpienia minist. rob. publ. inż. Łopuszańskiego, to jak się dowiadujemy nastąpi to dopiero po uporaniu się rządu z obecną sytuacją wewnętrzną.

GŁĄBIŃSKI PREZESEM ZW. LUD. NAR.

Warszawa. (AW). 7. 11. Poseł Głąbiński obrany został prezesem Z. L. N. Poseł Kozicki przewodniczącym zarządu głównego tego klubu.

Preliminarz budżetu na rok 1924

pod ogniem solidarnego ataku lewicy Sejmu. Rząd wezwany do ustąpienia.

Warszawa. (Tel. wł.) (G). 7. 11. Na wstępie wczorajszego posiedzenia Sejmu marszałek zawiadomił, że min. skarbu na podstawie uchwały Rady ministrów wycofał projekt ustawy o naprawie skarbu. (!?)

Następnie rozpoczęła się dyskusja generalna nad preliminarzem budżetowym na r. 1924. Przemawiali: pos. Wyrzykowski („Jedn. Lud."), Rudziński (Wyzw.), Żuławski (PPS.); wszyscy trzej mówcy ostro krytykowali rząd, wykazując nierealność budżetu i niedołęstwo rządu, przyczem poseł Żuławski imieniem PPS. postawił wniosek, brzmiący: **Sejm stwierdza, iż rząd obecny jest przyczyną nędzy i rozpaczy, jaka panuje w szerokich masach i że wobec tego wzywa się rząd do ustąpienia.** (Przemówienie pos. Wyrzykowskiego, który szczególną uwagę zwrócił na momenty rzeczowe związane z preliminarzem budżetowym, podamy w jednym z najbliższym numerów naszego pisma).

W imieniu stronnictw rządowych przemawiali pos. Zdziechowski (lud. nar.) i Kwiatkowski (Ch. d.); Dalsza dyskusja we środę.

Sprawy polskie.

GROŹNE RYSY W ŁONIE „PIASTA".

Rzeszów (Tel. wł.) 6. 11. Ostatnio odbył się tu masowy wiec włościan, zwołany z ramienia „Piasta". Na wiecu przemawiał pos. Pluta członek grupy „Piasta", który po przemówieniu, atakującym pakt z ósemką, złożył mandat do dyspozycji swych wyborców. **Zebrani na wiecu włościanie polecili posłowi Plucie przystąpienie do lewicy ludowej Sejmu.**

Bliższe szczegóły z przebiegu tego charakterystycznego wiecu podamy w najbliższym numerze.

JESZCZE JEDEN PROJEKT MIN. KUCHARSKIEGO.

Warszawa. (AW). 7. 11. Na posiedzeniu komisji skarbowej rząd postawił wniosek zmiany jednostki podatkowej w ustawie o waloryzacji podatków, a mianowicie zmiany franka złotego na jednostkę monetarną nowej waluty, którą rząd uchwali.

ZASZCZYTY ZA... MILCZENIE.

Warszawa. (Tel. wł.) (G). 7 11 Dowiadujemy się, że wobec ustąpienia posła Osieckiego ze stanowiska wicemarszałka wskutek tego, że został min. reform rolnych, piastowcy chcą to stanowisko ofiarować posłowi Marjanowi Dąbrowskiemu red. „Kurj. Krak.", aby tą drogą odwieść go od stanowiska opozycyjnego jakie w ostatnich czasach uprawiane jest na łamach „Ilustr. Kurj. Codz."

Do wiadomości Wp. Bieniawskiego

prezydenta poczt i telegrafów.

Między innemi dostaliśmy następujące dwa pisma:

Szanowna Administracjo! Człowiek najcierpliwszy wychodzi z równowagi wobec systematycznego rabunku gazet, które obecnie tak drogo kosztują i które opłacam kosztem bardzo ważnych potrzeb.

Znów nie otrzymałem Kurjera lwowskiego z **czwartku tj. z dnia 1. bm. Nr 258.** — o przysłanie którego proszę.

Reklamuję stale każdego miesiąca kilka razy Gazety są rabowane **w drodze** — nie tu — w **Łanczynie.** Proszę bardzo o poczynienie odpowiednich kroków w celu ochrony mej gazety. Z wysokim szacunkiem **Podoliński.**

Łanczyn, dnia 2. listopada 1923.

Odnoszenie się do szan. redakcji kilkakrotnie w sprawie nieregularnego otrzymywania gazety „Kurjer Lwowski" nie odniosło żadnego skutku. Otrzymuje nadal zaledwie 1/8 część dzienników i to z kilkudniowem opóźnieniem. Wprawdzie przysługuje prawo reklamacji, ale w tym wypadku byłyby one za częste, a zresztą gazeta po półtora tygodnia z wiadomościami nie na czasie, nie ma żadnej wartości. Proszę wpłynąć na regularne przysłanie gazety, gdyż inaczej będę zmuszoną przestać abonować pisma. Z poważaniem **Hel. Zagwajska**, Laszki zaw. koło Mościsk. 30. X. 1923.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Herkulana i Adolfa; gr. kat. Markijana. Jutro rz. kat. 4 Koronatów; gr. kat. Dymetrja W. M. — Wschód słońca 6·24, zachód 3·52.

TEATR WIELKI.

Środa „Dama Pikowa".
Czwartek „Niewierna".

TEATR MAŁY.

Środa i czwartek „Wiera Mircewa.

TEATR NOWOŚCI.

Środa i czwartek „Miłość cygańska", operetka.

We Lwowie.

— **Nadzwyczajny dodatek „Kurjera Lwowskiego"**, wydany na dzień wczorajszy, nie mógł być doręczony wszystkim naszym Czytelnikom, z powodu nadmiernych trudności. Dla powetowania tej straty powtarzamy najważniejsze wiadomości dodatku w dzisiejszym numerze. Od dzisiaj odnowimy wydawnictwo pisma w normalnych rozmiarach.

— **Sądy doraźne w powiecie drohobyckim.** Województwo lwowskie zarządziło, z powodu zaszłych w d. 6. bm. w Borysławiu wypadków, sądy doraźne na obszarze powiatu politycznego drohobyckiego.

— **Z ruchu kolejowego.** Z Prezydjum Dyrekcji Kolejowej, dowiadujemy się, że w ostatnich czterech dniach strajku ruch pociągów osobowych odbywał się w 57—59 proc., ruch zaś pociągów towarowych w 40—45 proc. stanu normalnego.

— **Miljardowa kradzież.** Do składu kapeluszy i konfekcji damskiej Jadwigi Boni w Poznaniu dostali się onegdaj w nocy złodzieje i splądrowali cały magazyn doszczętnie. Szkoda wyrządzona tą kradzieżą wynosi 4 miljardy mk.

— **Konfiskaty.** Wszystkie dzisiejsze dzienniki lwowskie zostały skonfiskowane.

— **Pisma warszawskie** coraz bardziej drożeją. Dzienniki kosztują po 20.000 m. za egzemplarz, (żydowskie po 30.000 m.), „Tygodnik illustrowany" 75.000 m., a „Myśl Niepodległa" 30.000 m. Papier prawie z dniem każdym drożeje dzięki paskarstwu fabrykantów krajowych, którzy wyzyskują to, że rząd nałożył wysokie cła na sprowadzony z zagranicy papier gazetowy. Z powodu drożyzny papieru i druku księgarze polscy podnieśli znowu cenę książek o 100 proc., a do cen podwyższonych o 100 proc. doliczają jeszcze 20 proc. jako dodatek drożyźniany. Rząd nie troszczy się o to wcale, wychodząc widocznie z założenia, że dzienniki i książki są zbytkiem. W innych państwach zapatrują się na to inaczej. Tam rządy czynią największe zabiegi, ażeby przyjść z pomocą potrzebom kulturalnym ludności, u nas w dodatku konfiskują każdy głos niezależny i nie interesują się tem wcale, że książka stała się zbytkiem.

— **Aresztowanie złodzieji pasów.** Przed kilku dniami dokonano kradzieży pasów transmisyjnych wartości 1 miljarda 200 miljonów marek w odlewarni żelaza przy ul. Marcina na szkodę właśc. Zieleniewskiego. Wczoraj wpadła policja na trop sprawców. Są niemi: Ludwik Wertelecki, Wiktor Kossarba i Antoni Najda. Skradzione pasy znaleziono również, lecz już pocięte na zelówki.

— **Włamania.** Do mieszkania Anny Szczercebanowicz przy ul. Sieniawskiej l. 21, dostali się ub. nocy złodzieje i zabrali bieliznę i garderobę wart. 200 miljonów.

Gorzej, bo na sumę pół miljarda, splądrowali włamywacze mieszkanie Eugenji Linder, zam. przy pl. Zbożowym pod l. 3.

Z całej Polski.

— **Aresztowanie zbrodniarza.** 5. b. m. w Horoszowie pow. Rawa Ruska Mikołaj Krzywulak pokłóciwszy się z Iwanem Symoczką gosp. z Horoszowa, będąc nieco podpitym, chwycił za karabin i strzelił do Symoczka, kładąc go trupem na miejscu. Zabójcę aresztowano.

— **Napady rabunkowe na prowincji.** W Jakomanicach koło Przemyśla czterech uzbrojonych mężczyzn napadło 6. bm. na dom Franciszka Susa. Jeden z bandytów przebrany za posterunkowego zarządził rewizję, podczas której zginęło 70 dolarów, oraz 3 obligacje pożyczki państw. po 50 dolarów wartości.

Aresztowano onegdaj Oleksę Krywego, Iwana Lama, Wasyla Łabiaka, Petra Dejnaga i Jana Górniaka, którzy wracając z wesela w nocy z Bahowic do Strzelisk starych, napadli na Hryńka Wdowyczyna, pobili go i zrabowali 250 tys. mk.

— **Skazanie szofera.** Sąd warszawski skazał na 8 miesięcy szofera, który przejechał na śmierć ś. p. Stanisława Starzyńskiego, delegata minist. spr. wewn. do komisarjatu rządu.

Ze świata.

— **Wilki i niedźwiedzie w Rosji.** Z Petersburga donoszą o niebywałej liczbie wilków i niedźwiedzi, która ukazała się w północnych gubernjach Rosji. W wołogodzkiej gubernji zdarzyło się już kilkanaście wypadków pożarcia ludzi przez wilki. We wsi Ulita nowogrodzkiej gub., niedźwiedź wyłamał drzwi do chałupy, gdzie znajdowało się tylko dwoje dzieci i pożarł je.

— **Niebezpieczne medium.** Oto rubin do ognistego wieńca p. Grabińskiego. Na Węgrzech w Kecskamet żyje 14 letni chłopak Jan Farkas, którego sławę rozniosły dzienniki węgierskie, amerykańskie i francuskie. To djabelskie dziecko" wznieca bezwiednie pożar w domach, w których przebywa. Ludność uważa go za djabła. Chłopak ten cierpi od czasu do czasu na straszne bóle głowy, a wówczas przedmioty otaczające go zapalają się same. Bóle dają się uczuć w karku i w czole, skoro tylko chory dotknie przedmiotu lub sprzętu, rzeczy te stają w płomieniach. Wypadkiem zajmuje się gorliwie „Revue metapsychique".

Do Szanown. Prenumeratorów „KURJERA LWOWSKIEGO"

Prosimy uprzejmie o jak najrychlejsze nadesłanie prenumeraty

na listopad

wraz z ewent. zaległością, celem uregulowania nakładu.

Cena prenumeraty wynosi

We Lwowie miesięcznie do odbierania w administracji „Kurjera Lwowskiego".	350.000 m.
We Lwowie z odnoszeniem do domu	375.000 m.
W całej Polsce	375.000 „
Zagranicą miesięcznie	600.000 m.

Cena pojedynczego numeru 15.000 m.

Bracia Polacy!

Z powodu nadchodzącej zimy, nie zważając na szaloną drożyznę, postanowiłem na krótki czas po cenie fabrycznej wysłać każdemu na życzenie następujące towary: to jest 8 sztuk resztek tylko za 6,500.000 mkp., a mianowicie 3 metry na ubranie męskie, 3 metry na ubranie damskie zimowe, 3 metry na koszule, 1 sztuczkę na bluzkę, 1 sztuczkę na stanik zimowy. 1 sztuczkę na fartuch, 1 chustkę lub szal zimowy, 1 parę pończoch lub skarpetek, 2 szpulki nici; wszystkie powyższe resztki poślę każdemu po nadesłaniu adresu pocztą, tylko za 6,500 000 mkp Ci zaś, co nadeślą pieniądze z góry. komplet powyższy otrzymają za 6.000 000 marek polskich

Nadto polecam: płótna na pościel i na koszule, oraz wsypy białe i kolorowe od 190.000 do 400.000 mkp. za metr. Sybir zimowy, zastępujący kożuch na zimę po 650.000 mkp za metr, chustki zimowe wełniane po 4000 000 mkp. sztuka, materje męskie ubraniowe, wełniane, po 3,000 000 mkp. za metr, welur na palta zimowe od 1 800.000 do 3,000.000 mkp. za metr. Przyjezdni osobiście mile widziani.

Zamówienia adresować: **Najtańsza Chrześcijańska sprzedaż manufaktury M. RZEŹNIK ŁÓDŹ, ul. Krucza 24, Skrzynka pocztowa nr. 34** 5150

Posady i prace.

Panna znająca języki: angielski, francuski, niemiecki, rosyjski, włoski poszukuje zajęcia. Zgłoszenia do admin. dla „Z. Z." 5140

Różne.

Artur Smutny, stroiciel fortepianów, Chmielowskiego 5, przyjmuje strojenia i reparacje. 5111

Drukiem A. Goldmana, Sykstuska 19. Tel. 874. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroń...